

Dz 2, 36-41

J 20, 11-18

Co to za moc słowa, że po jednej katechezie rybaka z galilejskim akcentem nawraca się trzy tysiące ludzi?

Co to za tęsknota i miłość, że "świeżo" Zmartwychwstały ulega i zatrzymuje się na chwilę jeszcze przed wizytą u Ojca, by odezwać się po imieniu... by upewnić, że wszystko jest naprawdę w jak najlepszym - Bożym - porządku?

Jak to wszystko zrozumieć?

Chyba tylko przez wołanie o Ducha Świętego i tęsknotę za bliskością z Bogiem, która nie boi się nawet śmierci... boi się tylko tego, by nie utracić Boga...

+